

Narwią i Pisą na Wielkie Jeziora

Łączy nas Narew – zgodnie stwierdzili uczestnicy poniedziałkowego (21 lipca br.) spotkania na ostrołęckim brzegu Narwi. W rozmowach o przywróceniu do życia szlaku wodnego z Warszawy, Narwią i Pisą, przez Ostrołękę i Nowogród z odnogą do Łomży i dalej do krainy Wielkich Jezior Mazurskich udział wzięli m.in. Marek Olbryś, wicemarszałek województwa podlaskiego i Arkadiusz Czartoryski, poseł na Sejm RP podczas spotkania .

- Urzeczywistnienie takiego wodnego połączenia byłoby dla nas cennym impulsem dla rozwoju, nie tylko turystyki. Chętnie wpisujemy się w taki projekt. A nasi mieszkańcy będą mieli wspaniałą i bliską alternatywę wypoczynku nad przepięknymi rzekami Narwią i Pisą – uważa wicemarszałek Marek Olbryś.

Pierwsze prace i sojusznicy

W poniedziałek (21 lipca br.) w spotkaniu w Ostrołęce wzięli udział także Grzegorz Palka, burmistrz Nowogrodu, Wiesław Szczubełek, narwiański ekspert z Ostrołęki oraz Juliusz Jakimowicz, zastępca Gabinetu Marszałka Województwa Podlaskiego. Gospodarzem spotkania był jednak poseł Arkadiusz Czartoryski. Pokazał gościom, co udało się już zrobić w dawnym porcie i na miejskiej plaży oraz podkreślił, że w prace nad odtworzeniem ostrołęckiej mariny zaangażował się minister Marek Gróbarczyk, szef resortu gospodarki morskiej, ale też żeglugi śródlądowej.

- Przyjechał tu na moje zaproszenie. Opowiedziałem mu o bitwie w wojnie polsko – bolszewickiej 1920 roku, w której walczyli tu żołnierze pułku morskiego z Tczewa i Pucka. Kilkudziesięciu poległo i mamy poświęcony im pomnik. Minister rozejrzał się i zapowiedział, że odtworzymy tu marinę – opowiadał poseł Czartoryski.

Ministerialny impuls sprawił, że w przedsięwzięcie włączyły się Wody Polskie. Po raz pierwszy od 25 – 30 lat oznakowany został wiosną tego roku szlak żeglugowy na Narwi od Zegrza do Łomży. W ostrołęckim porcie zacumowały jednostki do pogłębiania rzeki.

Potencjał dla białych żagli

- Mam w środowisku wodniackim, zwłaszcza Warszawy, wielu znajomych, którzy pamiętają jak w latach 80. i 70. na Narwi i Pisie biało od żagli. Wodniaków jest coraz więcej, bo w samej stolicy kilkadziesiąt tysięcy oficjalnie zarejestrowanych jednostek pływających, ale ruch tutaj zmarł. Rzeka nam się „rozjechała” jest szersza, ale płytsza. Trudna do żeglugi. Potencjał nawet na milionowy ruch turystyczny na wodnym szlaku nadal jednak jest – uważa Wiesław Szczubełek.

Wicemarszałek Marek Olbryś z zainteresowaniem zapoznawał się z osiągnięciami i planami nadnarwiańskich sąsiadów. Podobnie zresztą drugi reprezentant województwa podlaskiego, burmistrz Grzegorz Palka z Nowogrodu. To w rejonie tego miasta Pisa wpada do Narwi.

- Oczywiście chciałbym, aby Nowogród był ważnym punktem tego szlaku, aby wodniacy mieli miejsce do przycumowania, dostęp do wody energii, sanitariatów, aby mogli coś

zjeść a przede wszystkim bezpiecznie pozostawić na pewien czas swój sprzęt. Dlatego bardzo liczymy na zaangażowanie rządu i instytucji rządowych, samorządów i województwa i chętnie dołączymy – mówi Grzegorz Palka.

Urok unikalnych ekosystemów

Do całej listy pozytywów, jakie powinny przynieść zjednoczone działania dla odbudowy szlaku wodnego na Narwi i Pisie, Wiesław Szczubełek dołącza jeszcze ekologię. - To są rzeki z unikalnym ekosystemem. Od kilkunastu lat są w coraz lepszej kondycji. Wracają do nich raki i gatunki ryb nie widywane od 30 lat: brzana, koza, piskorz. Gromadzą się tysiące ptaków. Od Różana do Ostrołęki Narew nigdy nie zamarza, pokazujemy to gościom z Europy i są zauroczeni. Warto o to jeszcze bardziej zadbać – tłumaczy wodniacki ekspert.

Spotkanie w Ostrołęce miało charakter wstępny, ale przyniosło obiecujące zapowiedzi. Wicemarszałek Marek Olbryś i burmistrz Grzegorz Palka zaproszą niebawem do Nowogrodu przedstawicieli rządu, rządowych instytucji, samorządów trzech województw (podlaskie, warmińsko – mazurskie i mazowieckie), samorządów miast i gmin nad Narwią i Pisą.

MG/red.art

Więcej o szlaku Pisa – Narew czytaj na stronie Polskiej Organizacji Turystycznej - [link do strony](#).

